WIADOMOŚCI
KRAJOWE I EMIGRACYJNE
PISMO HISTORYCZNE I LITERACKIE.

Nº 9. DNIA 12^{GO} MAJA 1837.

SZÓSTA ROCZNICA POWSTANIA LITWY I ZIEM RUSKICH.

D. 5 b. m. powstańcy Litwy i ziem Ruskich znajdowali się na nabożeństwie odprawionem przez Xiędza Skórzyńskiego w kościele *St. Germain des Prés*, przy grobie Jana Kazimierza.

Nabożeństwo jest najwłaściwszém uczczeniem święta narodowego, podnosi ducha i daje nadzieję. Powstańcy przez ofiarę Mszy Świętéj dziękowali Bogu za to, że pozwalając im zrzucić obce jarzmo, raczył na nich zesłać dni wesela i radości. Dni te były krótkie: już sześć lat jak przeminęły! ale zostawiły po sobie w sercach powstańców niewzruszoną wiarę, że wrócą i wrócą na zawsze. Tę mocną wiarę nadała im główna cecha powstań Litewskich i Ruskich, ta cecha, że Ruś i Litwa zalane wojskiem wojującém, bezbronne, uwięzione, wykonały i rozwinęły powstanie, któremu do tryumfu brakło tylko— *doświadczenia*.

Już niemamy trzydziestu tysięcy wojska, a przy nich skarbu obfitego; już niejesteśmy w tém położeniu, aby jednéj nocy kilku wystrzałami wypłoszyć nieprzyjaciela z bogatéj stolicy i wygnać go z ośmiu zasobnych województw: zmarnowaliśmy ten wielki zadatek świetnego powodzenia. Ta część Polski gdzie były skarb i wojsko narodowe jest dzisiaj tém czém były prowincije Litewskie i Ruskie przed nocą 29go Listopada. A jednak Polska być musi. Dla tegoto powstania Litewskie i Ruskie zasługują na pilną uwagę całéj Polski, wszystkich wojowników naszych, a mianowicie tych zacnych ziomków, których stałą i ciągłą jest myślą *nowe powstanie na polskiéj ziemi zapalić*. Oni szczególnie powinni rozpatrywać się w tych powstaniach, zastanawiać się nad ich początkiem i wzrostem, śledzić przyczyn upadku; aby wiedzieli, jak nowe powstanie silniéj rozdmuchać, jak go na zwycięstwo, a nie na zgubę prowadzić.

Dopóki po obcych dziennikach szukać będziemy nadziei przyszłego bytu; dopóki u obcych będziemy się wypytywać, kiedy Polska będzie; dopóki nadzieje nasze w granice systematu militarnego i prawideł strategicznych zamykać będziemy; dopóty rozumowanie zawsze się na tém skończy: *pokój w Europie, a my niemamy* 125,000 *bagnetów*. Ale jak z tych zimnych, mrozem śmierci przejmujących rozumowań wrócimy do głębi serc polskich; jak zostawując Europę i resztę świata ich własnemu losowi, myślą wrócimy do domu; jak się rozpatrzemy z gorącém uczuciem jaka w tym domu czeladka, jaka cnota; o! natenczas zapłoniemy ogniem życia, a serce nasze zadrży radością.

Polska wieleby zyskała gdyby Polacy zaprzestali uganiać się za polityką Europejską, gdyby zaniechali kształcić się na polityków polskich na wzorach teoretyków i polityków zagranicznych; a gdyby duszą i sercem, rozumem i wolą, biorąc sobie za wzór Czarnieckich i Puławskich, kształcili się na powstańców polskich.

DZIEJE

UPADAJĄCEJ I Z UPADKU DŹWIGAJĄCEJ SIĘ

POLSKI.

—

PROSPEKT.

Polska jest jedynym w historii przykładem życia narodu, po stracie swojéj niepodległości i wszelkich form zewnętrznych politycznego bytu. Wiele ogromnych państw, potężnych mocarstw zgasło powoli albo gwałtownie zniknęło na ziemi, i niemasz śladu ich granic, niemasz garstki ludu coby chciał, albo miał prawo szczycić się ich nazwiskiem. Narody umierają przez zagładę w późnych pokoleniach, téj myśli, która ich przodkom była węzłem społecznym, wskazówką jednego celu, źródłem organicznéj siły.

Pięćdziesiąt przeszło lat ojczyzna nasza ćwiertowana na cząstki, składana w różne nowe kształty i nakoniec wygluzowana zupełnie z rzędu figur politycznych, jest przecież ciągle czemś widocznem na ziemi, czemś rzeczywistém względem innych krajów Europy. Wróg czuje, gdzie jéj granice : nieufnie pogląda w koło siebie i drży skoro tylko stąpi na grunt Polski; dyplomacija lada wzmiankę o niéj rozważa, jak słowo pokoju lub wojny. Naród nasz nieumarł, i niegodzi się jego więzienia grobem przezywać ; niezamknął swego przeznaczenia w dziejach świata, niestracił ducha, którym żył i był mocny. Upadek jego jest nakształt bitwy przegranéj; zbiera coraz nowe siły i coraz dzielniéj probuje wydobyć się z więzów; wielekroć zwyciężony wszelako pewny zwycięstwa.

Lecz jako śmierć każdego narodu pochodzi z całkowitego odpadnienia od swojéj myśli żywotnéj; tak też wszystkie jego słabości i ogólne klęski, muszą być skutkiem pewnych nadużyć lub wykroczeń przeciw jéj prawom. Pokutujemy nie bez winy.

W boleśnych przygodach naszéj niedoli pełni jednak wiary i nadziei, wiecznie zaprzątnieni wyszukiwaniem sposobów dźwignienia tylekroć upadającéj naszéj sprawy, poczęliśmy coraz częściéj i pilniéj zapytywać siebie : dla czegośmy dziesięć wiekow trwali świetnie i potężnie, dla czego teraz jęczémy pod jarzmem? szczęśliwy to zwrót uwagi wewnątrz siebie samych. Zaiste mądry lekarz stara się naprzód poznać chorobę; niepozna jéj bez wiedzy, jaki być powinien stan normalny, stan zdrowia. Stąd podniosły się między nami niecierpliwe wołania o historiję naszą. I nie gdzie indziéj jak w téj historii, jak w przyczynach upadku naszego znajdziemy sekret szczęśliwego powstania.

Historija Polski, jako nauka, jako wreszcie wierne zwierciadło całych jéj dziejów, nieznajduje się jeszcze w żadnym wyrobionym ani surowym zbiorze materijałów. Mamy szanownych kronikarzy, mamy w historycznéj literaturze naszéj uczonych i utalentowanych mężów. Prace ich wszakże tak mozolne, tak pełne kosztownych owoców, nieodpowiadają dzisiejszéj potrzebie. Ręka ciemiężców spadała aż na usta i pióra historyków patrijotów. Im bliżéj dni obecnych, tém trudniéj im było pochodnią swojego umysłu przyświecać prawdzie : musieli zatrzymywać się o cały niemal wiek przed chwilami rozbioru, albo postępowali daléj bardzo nieśmiało. Cudzoziemcy wyręczać ich musieli.

Wiek ostatni a szczególniéj od połowy, zawiera przecież najważniejsze, najbardziéj uczące wypadki : podobny do ostatniego aktu długo snującéj się tragedii, pokazuje na oko cały węzeł z różnych odległych pasem splecionéj intrygi. Historiję tych ostatnich czasów każdy Polak na pamięć umieć powinien; jest ona niejako kodexem i dla wojowników i dla

polityków naszych, bo na jednéj i téjże saméj karcie pokazuje, co nasz naród do upadku przywiodło i co go podźwignąć może. I nie czemu innemu przypisać mamy nieskuteczność ostatnich powstań, jak nieumiejętności téj historii. Niewiedząc co nas po tylekroć zgubiło, jak ćma do świecy, zawsze do tych samych błędów wracamy.

Tak przekonani, postanowiliśmy roztaczać przed oczy ziomków naszych, *obraz upadającéj i z upadku dźwigającéj się Polski.*

Nie zakreślamy granic téj pracy naszéj; może ona pójść bardzo daleko jéśli znajdzie dobre przyjęcie. Nietaimy sobie trudności téj pracy, ale wiedząc z doświadczenia, *że najciężéj zacząć*, zaczynamy. W Paryżu mamy wiele ważnych materijałów, mamy pośród nas ludzi zdolnych, mamy żyjących świadków i uczestników w ostatnich dziejach Polski, którzy spodziewamy się, że nam swéj rady, swéj pomocy nieodmówią, tak jak jéj nieodmówił w tym razie Joachim Lelewel, który na piérwszy oddział pracy naszéj przyrzekł być przewodnikiem. Dla czegożbyśmy o szczęśliwém rozwijaniu się pracy naszéj wątpić mieli?

Praca historyczna którą dziś zapowiadamy, wychodzić ma w osobnych dziełach bardzo obszernych, z których każde osobną całość stanowić będzie. Wpiérwszém dziele, chcemy w jednym tomie oddać ziomkom w języku polskim to, co dotąd najlepszego o dziejach upadającéj Polski po francuzku ogłoszonem było. Tom takowy obejmie całą historiję *Rulhiera* i *Ferranda* z wyłączeniem ustępów nienależących do dziejów naszych, a z dopełnieniem jéj wyjątkami z *Castery, Coxa, Segura, Pistora* i innych. Dodane też będą niekiedy objaśniające noty.

Niepotrzebujemy rozwodzić się z pochwałami dzieł *Rulhiera* i *Ferranda*, albowiem wszyscy wiedzą, że są pisane powabnie i na pewnych dokumentach oparte, a nadto w swojéj treści jedyne. Dzieła te po kilkakroć wydane, zawsze są poszukiwane, a dla swéj rozmaitości i liczby tomów trudne do nabycia: godzi się przeto i należy nietylko zlać je w jedno, ale nadto wydać je w polskim języku. Dziewięć tomów *Rulhiera*, *Ferranda* i *Segura* z dodatkami, o których się namieniło, a może nadto i dzieło Brougʼhama wydrukowane będą po polsku w jednym tomie, na pięknym i mocnym papierze w formacie nieco większym od niniejszéj ćwiartki, w dwóch kolumnach nieco szerszych i dłuższych, a drukiem takim jak w niniejszym prospekcie.

Wydanie to z natury swéj musi być kosztowne; chcąc wszakże podać Emigracii łatwość posiadania tak ważnego dzieła, ogłaszamy *dla niéj jedynie* następującą prenumeratę.

WARUNKI PRENUMERATY:

Kto z tułaczów polskich chce mieć to dzieło, listem do Księgarni Polskiéj franco, raczy się zobowiązać do zapłacenia, zaraz po ogłoszeniu że druk dzieła ukończonym został, za jeden lub więcéj exemplarzy po cenie prenumeraty. Jeśli tym sposobem zbierze się 500 prenumeratorów, cena ta nie przejdzie fr. 10 za exemplarz: jeśli będzie prenumeratorów 1,000, cena nie przejdzie fr. 8, gdyby ich było 1,500 cena nie przejdzie fr. 6. Po zamknięciu prenumeraty cena będzie fr. 25. Prenumerata tego rodzaju otwartą jest w Księgarni Polskiéj do d. 1. sierpnia r. b. z tym dniem rozpocznie się druk tego dzieła a skończy się do 1 lutego 1838 r. a może i prędzéj. Liczba odbić się mających exemplarzy, do liczby prenumeratorów będzie zastosowaną. Liczba prenumeratorów zaraz po zamknięciu prenumeraty to jest z początkiem sierpnia będzie ogłoszona, a ich spis przy dziele wydrukowany zostanie. Można też prenumerować warunkowo, to jest pod warunkiem téj lub owéj ceny, czyli téj lub owéj liczby prenumeratorów.

Wydanie tu zapowiedzianego dzieła nastąpi w oznaczonym czasie chociażby żadnego prenumeratora niebyło, ale natenczas cena jego będzie przynajmniéj fr. 25, a przeto za wysoka dla tułaczów, i smucić się tém będziemy, że dobre dla nich chęci, skutku wziąść niemogły.

Paryż, 15 maja 1837.

A. JEŁOWICKI I SPÓŁKA.

CENY KSIĄG W DRUKARNI POLSKIÉJ.

Ponieważ rozesłanie katalogów Księgarni do wszystkich zakładów wymagałoby niemałego kosztu

a z drugiéj strony kiedy Księgarnia Polska odbiéra codziennie prawie zapytania o cenie ważniejszych swych wydań i to naraża piszących na koszt opłaty porto listów, przeto korzystając dziś z odbicia na kilka tysięcy niniejszego numeru WIADOMOŚCI, umieszcza w nim ceny ważniejszych książek i ponawia ostrzeżenia:

a) że wszystkie listy i przesyłki pieniężne mają być czynione, franco pod adresem: à M. LE GÉRANT DE LA LIBRAIRIE POLONAISE, rue des Marais St.-Germain, N. 17 bis.

b) że przesłanie ksiąg nieoprawnych wolne jest tylko sous bande pocztą za opłatą 5 c. od arkusza.

c) że książki oprawne na poczcie nie są przyjmowane i że te przesyłają się dyliżansem lub rulażem.

d) i nakoniec że znacznieyszą liczbę ksiąg przesyłać dyliżansem lub rulażem jest korzystniéj aniżeli przez pocztę.

M. Czajkowskiego, Powieści Kozackie 4 fr. z prz. 5 fr.

A. Goreckiego, Poezije Litwina 3 fr. 60 cent. z przesł. 4 fr.

A. Jełowickiego, O Powstaniu i o Wojnie Partyzanckiéj, fr. 2. z prz. fr. 2 c. 25.

— Słowa Wieszcze X. Lamenego c. 75 z przesłaniem fr. 1

— Rocznik 42 nrów 4 fr. z prz. 4 fr. 50 c.

J. Krasickiego, Dzieła wierszem i prozą w jednym tomie opr. à la Bradel. 15 fr.

A. Krosnowskiego, Almanach historique ou Souvenir de l'Emigr. Pol. na pap. wel. 6 fr. z przesł. 6 fr. 75 cent.

— ord. 3 fr. 50 cent. z przesł. 4 fr. 25.

A. Mickiewicza, Dziadów część trzecia (czyli tom czwarty) 3 fr. 50 cent. z przesył. 4 fr.

— Pan Tadeusz 2 tom. 9 fr. 10 fr.

— Poezje tom ósmy 3 fr.—3 fr. 50 cent.

— Giaur i Korsarz 3 fr. 35 c.—3 fr. 75. c.

— Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego oraz Nowy Job 1 fr. 25 c. z przesył. 1 fr. 50 c.

— Livre de pelerins polonais trad. par Ch. Montalembert, 2 fr. 50 c. z przesył. 3 fr. 25 c.

M. Mochnackiego, Pisma porewolucyjne 6 fr. z przesł. 7 fr.

Ant. Ostrowskiego, Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiéj 4 fr. z przesył. 5 fr.

— Żywot T. Ostrowskiego, 6 fr. z przesyłką 7 fr.

J. Straszewicza, Les Polonais et les Polonaises de la révolution du 29 nov. 1830, 20 sposzyt in fol. 240 fr.
in 8 100 fr.

— Emilie Plater, un vol. in 8 5 fr.

St. Witwickiego, Poezje biblijne, piosnki sielskie i wiersze różne 5 fr. z przesyłką 6 fr.

— Wieczory Pielgrzyma, rozmaitości moralne, literackie i polityczne, 5 fr. z przesyłką 6 fr.

F. Wrotnowskiego, Zbiór Pamiętników o powstaniu Litwy, 6 fr. z przesyłką 7 fr.

— Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, Tom. 1 fr. 5 z przesł. 6 fr. (tom drugi wyjdzie przed 1 wrześ. 1837).

K. Hoffmanowa, Nowe rozrywki 2 tom. 8 fr. z prz. 9 fr.

Dykcjonarz francuzko-polski i polsko-francuzki (édition diament) dawno zapowiedziany rychło do druku oddany będzie.

Iridion 4 fr. z przesł. 4 fr. 50 c.

Nie Boska Komedja 3 fr. 50 c. z przesyłką 4 fr. 25 c.

Ołtarzyk Polski opr. 12 fr. w ark. 8 fr.

Pieśni Janusza 4 fr. z prz. 4 fr. 50 c.

O wojnie Polskiéj w r. 1831 przez Jenerała Vaudoncourt z przesł. f. 1

Rzut oka na ostatnią wojnę Polską, jako odpowiedź na dzieło Karola Hoffmana pod tytułem: *Cztery powstania*, przez jenerała Dembińskiego. Paryż, mai 1837. fr. 2 c. 50

W tych dniach Księgarnia Polska rozpocznie przedaż następujących pism:

Historja odradzającéj się polski przez Joachima Lelewela.

Marja powieść A. Malczewskiego, wydanie Banzemera w Londynie 60 c. z przesłaniem. 70 c.

Prenumerata na żywot Tadeusza Kościuszki przyjmuje się w redakcji *Wiadomości, Tygodnika Emigr. i Polaka.*

Wiadomości Krajowe i Emigracjine wychodzą dwa razy na miesiąc. Prenumerata kwartałowa fr. 1 c. 25 półroczna fr. 2.

Z N^rem^ 12^stym^ który wyjdzie przed 1 lipca kończy się pierwszy oddział i rozpoczyna się prenumerata na następny. Osoby któreby życzyły prenumerować to pismo raczą się wcześnie zgłosić do księgarni Polskiéj aby w odesłaniu pierwszego numeru uniknąć zwłoki.